Rok XI Nr. 37 | Sosnowiec, piątek 7 lutego 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji i Administracji i Drukarni ...41

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go M...; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Legjonów, ...

Wojska abisyńskie prą naprzód

ADDIS ABEBA, 6. 2. Według wiadomości, otrzymanych z Harraru, Włosi mieli ponieść dotkliwą porażkę na froncie południowym. Doniesienia abisyńskie nie podają jednakże miejsca gdzie bitwa miała być stoczona. Źródła abisyńskie podkreślają jedynie, że armja dedżesmacza Beien Merede została zaatakowana przez Włochów. Wojska włoskie po zaciętej bitwie, były zmuszone do odwrotu.

Włosi mieli pozostawić na placu boju bardzo wielu zabitych i rannych.— Abisyńczycy zdobyli rzekomo 16 tanków, 70 karabinów maszynowych, 3 haubice i 10 aut ciężarowych.

Wiadomość o tem zwycięstwie nie została dotychczas potwierdzona przez źródła urzędowe.

Stolica Abisynji żyje w oczekiwaniu bliskiego odbicia Makalle przez wojska abisyńskie, otaczające miasto to zwartym pierścieniem. Od kilku już dni samoloty włoskie które dowoziły żywność do Makalle, zaprzestały lotów. Natomiast całą okolicę Tembien aż do Quoram Włosi ostrzeliwują bardzo silnie z karabinów maszynowych, nie wyrządzając jednakże większych szkód. Koło Hausien i Agula trwają ciężkie bitwy.

Włochy zmobilizują miljon ludzi

RZYM, 6. 2. Wielka rada faszystowska ustaliła działanie Włoch na wypadek rozszerzenia sankcyj.

Wedle pogłosek, które oficjalnie zdementowano Włochy zmobilizowałyby w tym wypadku jeszcze miljon ludzi.

Ponura zbrodnia oszalałego alkoholika w Piastowie

WARSZAWA, 6. 2. (wł.) Dziś nad ranem w Piastowie wydarzyła się zbrodnia, która żywo poruszyła mieszkańców całego osiedla.

W przystępie pijackiego szału Tokarz warsztatów kolejowych 37-letni Władysław Ganc zarżnął brzytwą swą 30-letnią żonę Marję, 10-ciomiesięczne, jeszcze nieochrzone niemowlę oraz ciężko poranił 5-cioletnią córkę Magdalenę i 13-letniego syna Jerzego.

Ganc po dokonaniu tej zbrodni po derżnął sobie brzytwą gardło.

Usłyszawszy krzyk mordowanych sąsiedzi wywarzyli drzwi. Ujrzawszy rezultaty krwawego czynu oszalałego pijaka wezwali natychmiast z Warszawy pogotowie.

Przybyły doktór stwierdził zgon Władysława i Marji Ganców oraz niemowlęcia, którego główka trzymała się tułowia tylko na kręgosłupie. Jerzego i Magdalenę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Katastrofalne śnieżyce i mrozy w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 6. 2. PAT. Od 3-ch tygodniu nad Stanami Zjednoczonemi utrzymuje się fala mrozów, która spowodowała w Ameryce Północnej iście syberyjską zimę, niespotykaną tam od lat kilkudziesięciu.

Nowe śnieżyce nad Stanem Zachodnim, całkowicie zatrzymały ruch kolejowy i samochodowy. Szosy i tory kolejowe w stanie Illionis i Wisconsin leżą pod śniegiem dochodzącym miejscami do 8 m. grubości. Wielkie miasta odczuwają brak żywności i środków opałowych. Mrozy dochodzą do 40 st. Pociągi przychodzą z wielkiem opóźnieniem dochodzącym nieraz do 24 godzin.

W pobliżu miasta Jockson w stanie Wisconsin, utknął w śniegu pociąg pospieszny. 89 pasażerów uratowano dopiero po dwudniowych staraniach. W północnej Dakocie 2 pociągi towarowe zostały zasypane i dotychczas nie mogą ruszyć z miejsca.

Wyrok na okrutnego zbira z Tatr zapadnie w piątek

KRAKW, 6. 2. — (wł.) Dziś przed wojskowym sądem doraźnym w Krakowie zeznają w dalszym ciągu świadkowie powołani przez oskarżenie i obronę dezertera Grendy.

Najbardziej obciążające zeznania składa strzelec Józef Kwidzyński.

Skolei zeznają przełożeni i towarzy ze broni oskarżonego.

Wśród ogólnego naprężenia wchodzi na salę młoda blondynka w żałobie. Jest to Ulryka Dyljonówna z Katowic siostra zamordowanego.

Silnie wzruszona podchodzi Dyljonówna do stołu przeglądają tam złożoną garderobę i rozpoznaje rzeczy brata.

Koledzy oskarżonego Grendy zeznają, że lubił się on malować, pudrować, a nawet czernił brwi. Pozostawało to w związku z zeznaniami jednego ze świadków, 15-letni Herberta Nowaka z Chorzowa, młodego, przystojnego chłopca, który cieszył się względami Grendy.

Grenda dał się z nim fotografować a nawet wziął od niego pierścionek. Jeden z następnych świadków, kapral żandarmerji Władysław Guzik zeznaje, że Grenda w czasie przesłuchania podejrzany był tylko o dezercję.

Sam jednak w zeznaniach począł się plątać i wreszcie przyznał się, że zabił turystę w Zakopanem.

Grenda przyznał się również, że razem z Kwidzińskim mieli zamiar zamordować policjanta, aby zdobyć rewolwer. Na pytania biegłych Grenda nie umie wyjaśnić dlaczego zamordował inż. Dyljona. Twierdzi tylko, że dokonał tego po 3-dniowym poście.

Następnie zabrał głos prokurator, mjr. Mojżyszek, który w konkluzji swego przemówienia prosi o wyrok śmierci dla oskarżonego, bo tylko taki wyrok może być sprawiedliwy i odpowiadać strasznej zbrodni, której on dokonał.

Następnie przemawiał obrońca z urzędu, który żąda przekazania sprawy Grendy do postępowania zwykłego, by można było zbadać wszechstronnie stan umysłowy oskarżonego i wyświetlić psychiczne podłoże jego zbrodni.

Koło godz. 13 przewodniczący oświadcza, że uchwała sądu ogłoszona będzie w piątek o godz. 10-ej. Zaznaczyć należy że do tego, by zapadł wyrok śmierci, potrzebna jest jednogłośna uchwała pięcioczłonowego trybunału. Wyrok śmierci poszedłby do zatwierdzenia do dowódcy okręgu korpusu, poczem pozostałoby jedynie odwołanie się do łaski prezydenta.

Grenda przez cały czas dzisiejszej rozprawy zachowuje się tak samo spokojnie, jak wczoraj. Jedynie w momencie, gdy prokurator żądał kary śmierci, okazywał pewne zdenerwowanie.

Magazyn przemycanego pieprzu w Sosnowcu

Ostatnio funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej wykryli magazyn przemycanego pieprzu u Izraela Goldberga z Sosnowca i Alojzego Wąsika z Białej. W wyniku rewizji skonfiskowano około 150 kg. pieprzu zwyczajnego i 66 kg. angielskiego. Ukrócone cło wynosi ponad 1000 zł.

Awantury z kupcami żydowskimi na jarmarku w Zgórowie

WARSZAWA, 6. 2. PAT. W dniu 5 bm. podczas jarmarku w Zgórowie w pow. końskiem, grupa mieszkańców podburzona przez agitatorów wszczęła awantury z kupcami żydowskimi, wywracając stragany i dopuszczając się się przy tej sposobności rabunku.

Wybito również część szyb w mieszkaniach żydowskich. Przybyła na miejsce ekscesów policja, przy użyciu pałek szybko przywróciła spokój, aresztując podżegaczy i sprawców rabunku, którzy przekazani zostali władzom sądowym.

Olimpjada zimowa rozpoczęta!

Kanada — Polska 8:1 (5:0, 2:1, 1:0)

GARMISCH, 6. 2. (wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie igrzysk zimowych XI olimpjady. Na stadjon przybyło około 60 tysięcy widzów. Z Monachjum przybył kanclerz Hitler, minister Goebbels oraz przedstawiciele władz.

Po powitaniu rozpoczęła się defilada przeszło 1950 zawodników. Zespoły postępowały w porządku alfabetycznym W olimpjadzie bierze udział 28 narodów.

Na czele defilady szła drużyna grecka, na końcu niemcy, jako gospodarze.

Grupę zawodników polskich poprzedzał senjor naszych narciarzy Bronisław Czech z narodowym sztandarem; za nim szła trójka wodzów drużyny: płk. Glabisz, dr. Boniecki, prok. Kulej, a następnie patrol wojskowy, narciarze, Kalbarczyk jako jedyny łyżwiarz i hokeiści. Tablice z nazwą państwa niósł odkomenderowany członek Arbeitsdienstu niemieckiego. Podczas defilady baterje dział oddały salwy honorowe.

Po defiladzie reprezentacje stanęły kolumnami frontem do trybun honorowych Prezydent olimpjady zimowej dr. Ritter von Halt wygłosił powitalne przemówienie, poczem kanclerz Hitler dokonał otwarcia igrzysk. Przy dźwiękach olimpijskiego hymnu, wśród huku armatnich strzałów i bicia dzwonów kościelnych w Garmisch, na wieży zapłonął olimpijski ogień, a na olbrzymim maszcie załopotał stary olimpijski sztandar.

Następnie odbyło się uroczyste złożenie przysięgi. Sztandary stworzyły półkole, a zawodnik niemiecki, narciarz Willi Bogner złożył przysięgę w imieniu wszystkich zawodników świata.

HOKEIŚCI POLSCY PRZEGRALI Z KANADĄ.

Natychmiast po zakończeniu defilady rozpoczął się turniej hokejowy.

Na odległem od centrum miasta Riesersee spotkała się Polska z mistrzem świata Kanadą.

Jak było do przewidzenia mecz zakończył się wysokiem zwycięstwem kanadyjczyków w stosunku 8:1 (5:0, 2:1, 1:0).

W pierwszej tercji gry, zawodnicy polscy byli, jakby stremowani wielkością i sławą przeciwnika. Nic też dziwnego, że goście zdołali, aż 5 razy usadowić krążek w bramce Stogowskiego.

Znacznie lepiej zagrali nasi reprezentanci w drugiej tercji, której wynik brzmiał 2:1 dla Kanady.

Jutro odbędzie się najważniejsze dla nas spotkanie — z Austrją. Zwycięzca tego meczu wejdzie przypuszczalnie do półfinału turnieju hokejowego wraz z Kanadą.

Następnie odbyły się mecze:

AMERYKA — NIEMCY 1:0 (1:0, 0:0, 0:0)
WĘGRY — BELGJA 11:2 (1:1, 2:0, 8:1).

GEN. SOSNKOWSKI ZŁOŻYŁ PREZYDENTOWI SPRAWOZDANIE Z POGRZEBU KRÓLA JERZEGO

WARSAWA, 6. 2. Pan prezydent Rzeczypospolitej przyjął inspektora armji gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który złożył Panu Prezydentowi sprawozdanie z uroczystości pogrzebowych króla Jerzego V-go, w których brał udział, jako przedstawiciel pana prezydenta R. P.

Troje dzieci żywcem zakopała

Zbrodnia nieszczęśliwej służącej, uwiedzionej przez trzech braci

Z Łodzi donoszą:

Jeszcze nie przebrzmiały echa odkrycia potworka przy ul. Solnej 11, kiedy w jednej z komórek odnaleziono dziecko, które mimo swego wieku nie było się w stanie poruszać i przebywało w komórce wraz ze szczurami. W tym samym domu ujawniono wczoraj potworne morderstwo, ukrywane od trzeh lat. W domu przy ul. Solnej 11 dziś już rozebranym od szeregu lat zamieszkiwali

niejacy Kleinmannowie.

Rodzina ich składała się z 8 ludzi. Kleinmannowie gnieździli się w szczupłem mieszkaniu, składającem się z jednego pokoju i facjaty.

Po pewnym czasie do mieszkania tego przybyła Marja Gąsiorowska w charakterze służącej. Obecnie, jak ujawniono, hlebodawcy wyznaczyli służącej potworną rolę. Trzej synowie Kleinmannów:

Moszek, Chaim i Hersz za wiedzą rodziców utrzymywali bliższe stosunki z Gąsiorowską,

zmuszając ją do ulegości pod groźbą wyrzucenia na bruk. Tragedja Gąsiorowskiej rozpoczęła się z chwilą, gdy urodziła dziecko.

Po tym dramacie bracia nie zaniechali utrzymywania stosunków z Gąsiorowską. Przed trzema laty Gąsiorowska znalazła się ponownie w stanie brzemiennym i urodziła drugie dziecko, które odebrano od matki, zamknięto w komórce, gdzie z głodu i zimna zmarło. Po paru dniach zwłoki dziecka wywieziono na pole pod Rudą Pabjanicką i zakopano. Jednakże ohydna katorga służącej nie skończyła się, gdyż bracia Kleinmannowie

zmuszali ją do uległości.

Dopiero, kiedy dom rozebrano, Gąsiorowską wyrzucono na ulicę, jako niepotrzebny i zużyty przedmiot. Gąsiorowska zaczęła handlować swem ciałem.

Zbrodnia Kleinmannów i Gąsiorowskiej nie wyszłaby na światło dzienne, gdyby nie poufny meldunek policji. Przeprowadzono dochodzenie, odkopano zwłoki noworodka na polach pod Rudą Pabjanicką i Kleinmannów oraz Gąsiorowską aresztowano.

WSPANIALI ŁGARZE

Amerykański klub Münchhausenów

W Ameryce, w New Yorku, istnieje jedyny chyba na świecie klub kłamców. Do klubu tego przysyłają członkowie jego najrozmaitsze, oczywiście zmyślone historje i opowiadania rzekomo prawdziwych zdarzeń i faktów. Specjalna komisja czyta te historyjki, i kwalifikuje je. Autorzy najlepszych opowiadań zostają wynagrodzeni specjalnemi premjami.

W tym roku klub rozdał trzy nagrody. Nagroda I. Jakiś gentelman nadesłał do klubu list, w którym opowiada, że ma w domu zegar. Zegar chodzi już tak dawno, że cień wahadla wybił na przeciwległej ścianie szeroki rowek.

Nagroda II. Pewien farmer ostrzygł owce. Z wełny podniosło się tyle kurzu, że gęste jego obłoki zasłoniły cały horyzont. Komary w tym pyle podusiły się i opadły na ziemię. Każdy komar dźwigał na skrzydełkach kilo pyłu. Farmer sam zważył kilka tysięcy takich kilowych komarów.

Nagroda III. Mister L. Osborn miał muła. Zwierzę było najdoskonalej wytresowane i służyło swemu panu zamiast psa do polowania. Muł miał fenomenalny węch i był niezwykle zwinny. Któregoś dnia wybrał się mister Osborn na polowanie. Muł zawiódł go na wysokie urwisko. W pewnej chwili zwierzęciu powinęła się noga. Z wysokiej skarpy muł i jeździeć runęli w przepaść.

— Whoa — (po naszemu — prrr) zawołał na sekundę przed tem nim muł dosięgnął dna przepaści, mister Osborn. I, proszę państwa, wytresowany muł stanął, a Osborn powolutku dostał się na dno przepaści. Tam miał ukryte od wszelkiego wypadku buty górskie, ciupagę i linkę. Przy pomocy tego rynsztuku wydostał się na górę.

— Münchhausen? — zapyta ktoś przeczytawszy te śliczne historyjki.

— Tak, ale nie jeden, cały klub Münchhausenów, amerykańskich wspaniałych łgarzy obdarzonych doskonałym zmysłem humoru i... sądząc z korespondencyj przesyłanych do zarządu klubu, bardzo dużą ilością wolnego czasu.

Harcerz Delong przewieziony do innego więzienia

MOR. OSTRAWA, 5. 2. — Harcerz Jan Delong, który skazany został przez trybunał sądu okręgowego w Morawskiej Ostrawie na 18 miesięcy ciężkiego więzienia, zostanie w tych dniach przewieziony do więzienia w Borach w Czechach północnych.

Czy urzędnik musi wrócić z urlopu na żądanie pracodawcy

W lipcu ub. r. pracownik biura technicznego L., w Warszawie, udał się za zgodą pracodawcy na urlop wypoczynkowy. Około 15-go zosał on wezwany listem przez swego szefa, aby natychmiast wrócił do pracy, gdyż jest b. pilna robota.

Urzędnik odpowiedział listownie, iż bardzo żałuje„ ale ponieważ wynajął na miesiąc lipiec pokój dla siebie i rodziny, powrót mógłby go narazić na stratę kilku dziesięciu złotych. Właściciel biura, oburzony na nieposłuszeństwo urzędnika, oświadczył mu, że wobec jego listownego oświadczenia uważa umowę pracy za rozwązaną z winy pracownika. Sprawa oparła się o sąd, który stwierdził, że ponieważ pracodawca nie może odwołać pracownika z udzielonego mu urlopu, więc brak zgody pracownika na przerwanie mu urlopu nie może być uznany za ważną przyczynę do zerwania umowy z winy pracownika i że wobec tego pracodawca musi zapłacić kwotę żądaną w pozwie.

Niesamowita tradycja rodzinna

Krzesło dla ducha przy stole jadalnym

W pobliżu Dublina w Anglji znajduje się starożytny zamek Pouth Castle będący w posiadaniu rodziny Gainsport. Zamek ten słynie w całej okolicy z oryginalnego sposobu życia swoich właścicieli. Rodzina Gainsport, od 300-tu lat posiadająca zamek, zwykła spożywać wszystkie posiłki w towarzystwie ducha... Według podania rodowego, jeden z członków tej rodziny, przed 300-tu laty skrzywdził jakąś kobietę, która go za to przeklęła. Ponieważ przekleństwo kobiety w tragiczny sposób zaciążyło nad rodziną Gainsport, któryś z członków rodziny, wpadł na pomysł, aby ducha kobiety, która przeklęła jego przodka, przebłagać i zaprosił go do stołu. Odtąd puste krzesło dla ducha stoi zawsze przy stole w jadalni zamku Pouth Castle Rodzina Gainsport wierzy, że duch istotnie asystuje przy jej posiłkach i, że wskutek tego przestał jej dokuczać.

Służba zamku Pouth Castle stosuje się do dziwactwa rodziny. Lokaj usługujący do stołu przedewszystkiem podaje półmisek przed pustym krzesłem, a dopiero po chwili niesie go dalej. Do kieliszków stojących przed pustym krzesłem nalewa się wina. Wstając od stołu wszyscy obecni składają przed krzesłem ukłony.

Podobno w ubiegłym stuleciu, któryś z panów zamku, niedowiarek przestał stawiać przy stole krzesło dla ducha. Z tą chwilą spotkał go szereg nieszczęść i niepowodzeń, które ustały dopiero, kiedy krzesło ustawił spowrotem.

Emigrant polski z Belgji napisał list do Hitlera i otrzymał 50.000 franków za zaległą rentę inwalidzką

W Charleroi (Belgja) zamieszkuje wychodźca polski Wincenty Andrzejewski, który w ciągu dwudziestu lat pracował jako górnik w Westfalji i tam został na skutek wypadku kopalni częściowym inwalidą. Andrzejewski opłacał w ciągu wielu lat składki do „Knapszaftu" bochumskiego i teraz należała mu się renta inwalidzka i na starość.

Andrzejewski, który znajdował się w bardzo ciężkiej sytuacji, interwenjował w ciągu wielu lat w konsulacie polskim, lecz bez żadnego skutku. Przed niedawnym czasem napisał on list w języku niemieckim bezpośrednio do kanclerza Rzeszy Hitlera, przedstawiając swoje nieszczęśliwe położenie i prawa, jakie posiada do pobierania renty inwalidzkiej, jak i na starość.

Można sobie wyobrazić zdziwienie naszego wychodźcy, gdy otrzymał on list, w którym znajdował się czek na jego nazwisko na sumę 24.000 franków. Jednocześnie został on zawiadomiony, że jest to tylko część sumy, która mu się należy, gdyż w najbliższym czasie przekazane mu będzie około 30.000 fr. Niezależnie od tego wszystkiego Andrzejewski pobiera obecnie około 800 fr. stałej miesięcznej renty.

BORAH KANDYDATEM NA PREZYDENTA.

WASZYNGTON, 5. 2. Senator stronnictwa republikańskiego Borah zgłosił swą kandydaturę w zbliżających się wyborach prezydenta St. Zjednoczonych.

Z kraju

Wspólne życie i wspólna śmierć

WARSZAWA, 6.2. W filji 1-go szpitala okręgowego im. Marszałka Piłsudskiego przebywał chory na płuca por. Alfons Zawadzki, pełniący służbę w KOP.

Ubiegłej nocy stan jego tak znacznie się pogorszył, że stracono nadzieję utrzymania go przy życiu.

W szpitalu pielęgnowała chorego, żona 24-letnia Zofja Zawadzka.

Wiadomość o pogorszeniu męża podziałała na nieszczęśliwą kobietę przygnębiająco.

P. Zawadzka poszła do łazienki i otruła się.

W kilka godzin później zmarł por. Zawadzki.

Pogrzeb tragicznie zmarłych małżonków odbędzie się wspólnie.

Dziecko z żabią głową...

POZNAŃ, 6.2. W Bronicach, pow. czarnkowskiego, urodziło siv w pewnej rodzinie bezrobotnego dziecko z żabią główką, martwe. Dziecko to było 12 zkolei dzieckiem w rodzinie, z których ośmioro żyje i są zupełnie normalne.

Niezwykłe samobójstwo

LWÓW, 6.2. Wczoraj popołudniu popełniła samobójstwo 42-letnia panna Dora Tannenbaumówna. Korzystając z nieobecności domowników zamknęła się w pokoju, napaliła w piecu kaflowem i zasunęła zasuwę by pozbawić się życia przez zaczadzenie. Równocześnie usiadła przy stole i zaczęła pisać pamiętnik z ostatnich chwil swego życia. Pierwszą notatkę napisała o godz. 4.30, ostatnią zaś o godz. 16.15 Zwłoki samobójczyni odnaleziono dopiero wieczorem. Powodem samobójswa był rozstrój nerwowy, na tle staropanieństwa.

Roboty inwestycyjne na radzie ministrów

WARSZAWA, 6.2. Pod koniec bieżącego tygodnia zbierze się rada ministrów na posiedzenie, na którem, m. in. omawiany będzie w dalszym ciagu program robót inwestycyjnych na 1936 .

Rtęć zamarza w termometrach

Biały mróz w Moskwie

MOSKWA, 6. 2. Fala mrozów w Rosji środkowej potęguje się. Wczoraj w Moskwie notowano już -- 35 st. C.

Ruch tramwajowy na wielu lijach musiano wstrzymać spowodu uszkodzenia torów przez mróz.

Zanotowano 6 wypadków śmierci wskutek zmarznięcia, w tej liczbie 3-ch milicjantów.

Wszystkie zakłady naukowe są zamknięte.

Władze miejskie zaniepokojone są możliwością wyczerpania się zapasów opału, gdyż dowóz węgla do Moskwy maleje nieustannie skutkiem nieregularnego ruchu kolejowego.

Czy zagrzmią armaty na Dalekim Wschodzie?

Japonja u wrót czerwonej Mongolji

Atmosferę spokoju, jaki nastąpił na Dalekim Wschodzie w stosunkach sowiecko - japońskich po wykupieniu przez Mandżurję wschodnio - chińskiej linji kolejowej, zakłócają od pewnego czasu nieporozumienia i nawet zbrojne starcia na pograniczu Zewnętrznej i Wewnętrznej Mongolji bądź Mandżurji. Nieporozumienia te wzmogły się od czasu proklamowania niepodległości Wewnętrznej Mongolji której gwarantką jest Japonja. W ten sposób Japonja znów zetknęła się na granicy lądowej z Sowietami: granica ta nie jest bezpośrednia, gdyż Zewnętrzna Mongolja czyli Mongolska Republika Ludowa jest państwem niepodległym, powstała ona jednak i zachowuje swój niepodległy byt dzięki pomocy militarnej i ekonomicznej swego potężnego sąsiada sowieckiego. Łączą ją ponadto z Z. S. R. R. węzły ideowe, albowiem mongolska republika narodowa oparła swoją państwowość na wzorach bolszewickich. To też „czerwona" Mongolja stanowi dla japończyków

wysoce drażniący punkt na mapie wschodniej Azji.

Szczególnie denerwujące jest istnienie samodzielnej Republiki Mongolskiej dla strategów japońskich, dążących do zapewnienia Japonji maksimum bezpieczeństwa w pozycji na kontynencie azjatyckim. Podporządkowanie Mandżurji wpływom japońskim stanowiło pierwszy i najważniejszy punkt w północno wschodnim programie, opanowanie całej Mongolji stanowi następny punkt tego programu. Mongolja Wewnętrzna umacnia pozycję Japonji wobec Chin północnych: stokroć ważniejsze z punktu widzenia strategji japońskiej jest Mongolja Zewnętrzna: posiadanie skrzydła, jakie stanowi ta Mongolja wobec Syberji Zabajkalskiej, dałoby Japonji nieocenione korzyści w ewentualnej wojnie z Sowietami, ułatwiając jej szybkie i decydujące uderzenia na wschód i zachód od Irkucka, w wyniku czego sowiecka armja Dalekiego Wschodu

skazanaby była na odcięcie.

Nietylko jednak względy strategiczne przemawiają za utrwaleniem japońskiej kontroli nad Mongolją lub conajmniej za „neutralnością" Mongolji. Japonja, zdając sobie doskonale sprawę z roli, jaką Mongołowie mogą odegrać w historycznym rozwoju Wschodniej Azji, dążą do unji sprzymierzenia wszystkich Mongołów. Ponadto Japonja głosi „wyzwolenie" wszystkich Mongołów, żyjących pod czerwoną gwiazdą sowiecką, z pod wpływów „zachodniego" zdobywcy.

W zaokrągleniu nowych politycznych, ekonomicznych i terytorjalnych granic. będącem

przygotowaniem Japonji do ostatecznej rozgrywki z Sowietami, stoi dziś na zawadzie tylko Mongolja Czerwona.

Tak więc u wrót Mongolskiej Republiki Ludowej zetknęły się z sobą oko w oko dwie potęgi, sowiecka i japońska. I jedna i druga strona głoszą hasła zjednoczenia Mongołów. Hasło, idące ze „Stolicy Czerwonych Bohaterów", z Ułan Bator Hoto (d. Urgi). głosi nowe formy polityczno - ekonomiczne i całkowitą niepodległość, w oparciu jedynie o przyjaźń Sowieckiej Unji. Ma ono za sobą już nietylko tych nomadów, którzy otrzymali bydło, skonfiskowane księciom i lamom mongolskim, ale i nowy proletarjat i całe pokolenie młode, wychowane w wierze komunistycznej i nienawiści do imperjalizmu japońskiego. Japonja dla swych celów zdobyła sprzymierzeńców w agrarjuszach, w książętach i bogatych lamach, którzy uciekli z Zewnętrznej Mongolji do Mongolji Wewnętrznej lub do Mandżurji.

Za Mongolją Zewnątrzną stoją Sowiety, za Wewnętrzną — Japonja: **istnieje jednak duża różnica w stosunku tych dwóch dzisiaj** niepodległych tworów mongolskich do ich „opiekunów" Mongolska republika ludowa, mimo wpływów Związku Sowieckiego nie ma z Z. S. R. R. „przymierza obronnego" i nominalnie uznaje suwerenność Chin, Sowiety więc nie mają bezpośredniego obowiązku bronić swych mongolskich protegowanych. Japonja, opierając się na precedensie, jakim była kwestja kolei wschodnio-chińskiej, której Sowiety zrzekły się bez walki, liczy również i dzisiaj na to, że uda jej się „załatwić" kwestję mongolską

bez zbrojnej interwencji bolszewików.

Gra warta świeczki... Opanowanie przez Japonję Mongolji zewnętrznej i połączenie jej w Mongolją wewnętrzną i Mandżurją, to koniec prestiżu Z. S. R. R. na Dalekim Wschodzie, zamknięcie drogi Sowietom do Chin. Ale i gra niebezpieczna... Mongołowie będą zawsze czuli się obco wobec swych protektorów japońskich, gdy zdawna już, poza orjentacją polityczną, czują się bliżsi rosjanom.

M.D.

Polska fala poza granicami kraju

Od dziesięciu lat fale radjowe wypromieniowane przez radjostacje polskie wyszły śmiało w świat, przekroczyły granice państwa i rozniosły imię Polski po całym świecie.

Pisze się ostatnio i mówi wiele o tem, jak wielkie znaczenie posiada radjofonizacja kraju dla naszego społeczeństwa jak wielkiem dobrodziejstwem jest dla ludzi zamieszkujących małe miasteczka głuche wsie kresowe. Jakże spotęgowaną wartość posiadają radjowe fale dla polaków poza granicami ojczyzny. Niema na kuli ziemskiej takiego skrawka ziemi, gdzieby nie spotkało się rodzin polskich na stałe osiadłych. Ludzie ci nie posiadają nieraz żadnej łączności z krajem, zapominają o nim, zapominają nawet o mowie polskiej. Wśród obcych ludzi pod wpływem kultury tracą wszelkie cechy polskości.

W Niemczech, w Rosji, w Czechosłowacji, na Litwie, we Francji i tylu tylu innych krajach gdzie tylko znajdują się kolonje polskie docierą dzisiaj głos radjostacyj polskich przemawiających do nich głosem Ojczyzny. Fale radjowe niosą audycje w języku polskim, podsycając płomień miłości dla dalekiej Ojczyzny, przygotowują pokarm duchowy, oświetlają wszystkie wydarzenia w kraju w sposób bezstronny i prawdziwy. I choć nieraz setki i tysiące kilometrów dzieli rodaków naszych od granic ojczystych, mimo to radjo utrzymuje ich w stałej łączności z życiem narodu.

Oprócz stałych audycyj sobotnich „Dla polaków z zagranicy" o godz. 21 nadawane są już audycje stacji krótkofalowej pozostającej jeszcze w stadjum nadawań próbnych, której fale docierają nietylko do polaków na kontynencie europejskm, ale sięgają nawet do Ameryki, Azji i Australji. Audycje krótkofalowe nadawane będą w poniedziałki środy i piątki od godz 17.30 do godz. 18.30.

Liczne listy, jakie napływają do Polskiego Radja pisane nieraz łamaną wynaturzoną polszczyzną, stanowią jednak wzruszające dokumenty, jak audycje Polskiego Radja przyjmowane są przez emigrantów.

Wystarczy przytoczyć tutaj kilka urywków z tych listów

Kolorowa kartka z napisem: „Herzliche Gluckwunsche zum neuen Jahre", a po drugiej stronie: „Kochany Radacy: Dzienkujemy wam za Audycji Sobotni i każde falie Polskie. Prosze pozdrówcie nas zawdy rodaków zamieszkałych w Niemczech, bo nam się serce radue". Albo inny:

Po trzydziestu latach pobytu w Chinach usłyszałem na swej krótkofalówce głos z kraju. Nie umiem opowiedzieć swego wzruszenia. Dawajcie jaknajwięcej krajawiaków, oberków, polek, żeby nam się przypomnały polskie strony, do których już może nigdy nie zawitamy.

Jak z tego widać, polskie fale radjowe w kołach emigrantów przyjmują na siebie rolę najróżnorodniejszą: pocieszyciela nauczyciela, przyjaciela roztaczają jakby opiekę nad pozbawionym ojczyzny.

Wszyscy polacy rozproszeni po całym świecie nie są już dzisiaj osamotnieni i zapomniani.

W chwilach ciężkich, jakie przeżywają nieraz zdani na łaskę obcych państw podtrzymuje w nich energję i nadzieję lepszego dnia głos z Polski, płynący falami eteru.

KARŁOWICZ W TATRACH — REPORTAŻ RADJOWY.

Szlachetna postać Karłowicza, jego twórczość, jego życie i jego śmierć złączone są najsilniejszemi węzłami z naszem najpiękniejszem pasmem górskiem, z najbliższemi sercu każdego stronami, które zwłaszcza dla muzyków stanowią krainę wszelkich tajemnic, fantazyj i możliwości z Tatrami. Karłowicz Tatry ukochał całą swą istotą, w potędze i bezmiarze żywiołu górskiego odnajdywał samego siebie, tutaj czuł się szczęśliwym, tutaj zasnął pod śnieżną powłoką snem wiecznym. O związku Karłowicza z przepiękną tatrzańską przyrodą opowie radjosłuchaczom reportaż muz., który nada rozgłośnia poznańska dna 8.ŚŚ godz. 17.50, a który transmitować będą wszystkie rozgłośnie polskie.

Wiadomości radjowe

DLA NASZYCH DZIECI W SZKOLE.

Codzień, gdy na zegarach bije godzina ósma, w szkołach, gdzie są odbiorniki radjowe, rozpoczyna się przyjemna, codzień jednakowe porządliwie przez dzieci oczekiwana, audycja radjowa szkolna. Niestety nieliczne tylko szkoły mogą dać swej dziatwie tę miłą i pożyteczną audycję. Niektóre bowiem szkoły mogły się dotychczas zdobyć na kupno odbiornika. Czasem nauczyciel lub kierownik szkoły swój aparat radjowy przyniesie do szkoły, aby tylko dziatwie nieść miłą, a pożyteczną, kształcącą rozrywkę. Bo, aż zdumiewające są wyniki tych audycyj szkolnych. Przyjmowane spoczątku z dużemi zastrzeżeniami, audycje te obecnie uważane są przez nauczycielstwo za bardzo pożyteczne. Trzeba tylko aby trafiły do wszystkich szkół.

To też podkreślić należy ze szczególnym uznaniem działalność wytwórni Elekrit, której odbiorniki szczególnie nadają się do szkół. Ta fabryka radjofoniczna dostarcza szkołom na wyjątkowo dogodnych warunkach swego wyrobu aparaty, których pierwszorzędna jakość niezwykła czystość pierwszorzędna jakość, niezwykła czystość tonu i łatwość obsługi, już od dziesięciu lat znana jest powszechnie. Żaden inny odbiornik nie jest godny polecenia, jak właśnie te znakomite typy: Rival, Superior czy Majestic.

Aby tyko wszystkie szkoły mogły zdobyć się na kupno tych niedrogich, a w najlepszym gatunku odbiorników.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

KONTO P. K. O. 13-13

Zagłębie Dąbrowskie w dyskusji nad budżetem

Korzystając ze spotkania z p. posłem Madeyskim zainteresowaliśmy go w sprawie prac jego związanych z Zagłębiem na terenie sejmowej komisji budżetowej.

— Czy o Zagłębiu była mowa podczas prac nad budżetem?

— Dyskusja budżetowa obejmowała bardzo wiele, z natury rzeczy, zagadnień. Na czoło wybiły się sprawy gospodarcze, a te chyba wszystkie wiążą się z Zagłębiem.

— Podobno pan poseł poruszał jednak jakieś sprawy dotyczące specjalnie Zagłębia?

— Istotnie. Mówiłem przy budżecie ministerjum opieki społecznej i funduszu pracy oraz przy budżecie ministerjum oświaty, m. in. o sprawie przysposobienia zawodowego dzisiejszych bezrobotnych, w szczególności młodzieży pozbawionej pracy. Jest to zresztą zagadnienie nietylko zagłębiowskie, ale ogólno-polskie i w tej płaszczyźnie to ujmowałem. Wyszedłem z założenia, jak to jeszcze w funduszu pracy miałem nieraz sposobność zaznaczyć, że wszelkie zasiłki i nawet doraźne zatrudnienie nie rozwiązują sprawy bezrobocia i że winniśmy zdobyć się na wysiłek zmierzający do likwidacji bezrobotnego jako takiego. Rozbudowa akcji wykształcenia kwalifikowanych sił robotniczych odpowiednio do istniejącego, względnie przewidywanego są na najbliższą przyszłość, zapotrzebowania na polskim rynku pracy — to właśnie jeden z podstawowych mych postulatów w tej dziedzinie.

— A nasze szkolnictwo zawodowe?

— Daje za mało. Przynajmniej w stosunku do napływających na rynek pracy nowych sił roboczych. W życiu naszem widzimy paradoks: przy tak silnem bezrobociu, brak robotników w bardzo wielu zawodach. Nawet tak bardzo rozpowszechniony przemysł, jak budowlany, cierpi już na braki. Nie stać zaś nas napewno na to, by na dłuższą metę drogą robót publicznych utrzymywać przy życiu setki tysiące robotników niekwalifikowanych, kwalifikowanych zaś ściągać z zagranicy. I wyobrażam sobie, że państwowa aparatura szkolnictwa zawodowego może być z powodzeniem uzupełniona podobną akcją społeczną, opartą o fundusze przeznaczone na walkę z bezrobociem, a wykonaną przez rozmaitego typu kursy techniczne. W najbliższym czasie zamierzam opracować w tej sprawie wniosek na Radę Funduszu Pracy — jeśli Pana Redaktora to interesuje, to chętnie we właściwym czasie służę Panu informacjami.

— Czy przewiduje pan psel możliwość zastosowania tej akcji w stosunku do bezrobotnych zagłębiowskich?

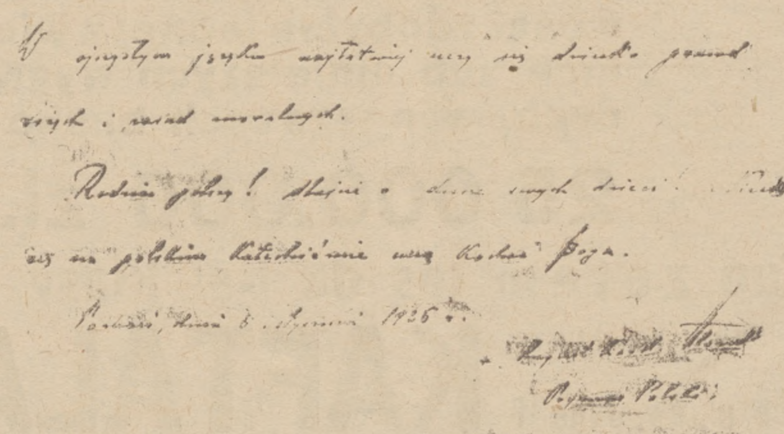
— Oczywiście. Jest to ogromnie ułatwione zresztą przez fakt istnienia na terenie Zagłębia szeregu ośrodków szkolenia zawodowego. W związku z tem poruszyłem m. in. na komisji budżetowej sprawę niewykańczanych od lat kilku dwóch nowych skrzydeł oraz odbudowy starego gmachu szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie Górniczej. Mam nadzieję, że sprawa ta wejdzie w nadchodzącym sezonie w stadjum pozytywnego załatwienia, a tem samem w ramach ogólno-zagłębiowskiej polityki szkolnej zaistnieją przychylniejsze warunki dla jej realizacji m. in. także w zakresie przysposobienia zawodowego bezrobotnych.

Powyższe uwagi są cennym przyczynkiem dla charakterystyki prac rządu i sejmu w dziedzinie opanowywania dzisiejszych trudności. We właściwym czasie nie omieszkamy poinformować naszych czytelników o dalszych losach sprawy poruszonej wyżej przez p. posła Madeyskiego.

CZY MAŁŻEŃSTWO LOKATORA GŁÓWNEGO I WYPROWADZENIE SIĘ TEGO OSTATNIEGO Z MIESZKANIA UPOWAŻNIA GOSPODARZA DO EKSMITOWANIA DZIECI Z NIM ZAMIESZKAŁYCH...

Wdowiec G. posiadał 3-pokojowe mieszkanie. Razem z G. mieszkała jego 19-letnia córka i 24-letni syn G. w czerwcu ożenił się powtórnie i wyprowadził się do mieszkania swej nowej małżonki, pozostawiając swój dawny lokal dzieciom. Gospodarz domu wystąpił o eksmisję, tłumacząc w sądzie, że G. odstąpił bez jego zgody lokal osobom trzecim, co stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia. Sąd skargę gospodarza oddalił. W motywach ustnych sąd podał, że lokator może swe prawa wykonywać nietylko osobiście, lecz również przez domowników, skoro więc nawet wyprowadził sę z mieszkania, to jednak dzieci poprzednio z nim zamiszkałe mają prawo na dal lokal zajmować.

AUTOGRAF JEGO EMINENCJI KS. KARDYNAŁA PRYMASA POLSKI



[illegible] najłatwiej uczy się dziecko prawd bożych i zasad moralnych. Rodzice polscy! dbajcie o dusze swych dzieci! Niech się na polskim katechizmie uczą kochać Boga" [illegible]

(—) † August Kard. Hlond Prymas Polski.

Posiedzenie komitetu wykonawczego
akcji zbiórki na fundusz szkolnictwa powszechnego zagranicą

W ratuszu sosnowieckim odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego akcji zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą

Na posiedzeniu nastąpił podział funkcyj.

Do prezydjum komitetu weszli pp. przewodniczący — inspektor szkolny Łuchowiec, zastępca przewodniczącego — p. Toba, skarbnik — dyr. Urbankowski, sekretarz — Paczyński.

Następnie utworzono sekcję imprezową, do której weszli pozostali członkowie komitetu wykonawczego z p. Cholewicką, jako przewodniczącą na czele.

Sekcja zbiórkowa zająć się ma urządzeniem zbiórki ulicznej, z której dochód przeznaczony zostanie na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. Pozatem odbędą się imprezy, poranki w kinach oraz przewidziane jest zakupienie przedstawienia w teatrze miejskim.

Szajkę kolporterów fałszywych pieniędzy
zlikwidowano w Sosnowcu

Jak już pisaliśmy, od paru tygodni na terenie Sosnowca pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 20-złotowe oraz monety 5 i 10- złotowe.

Kolporterzy falsyfikatów potrafili zręcznie puszczać w obieg fałszywe pieniądze bez zwrócenia uwagi.

Grasowali oni przeważnie na peryferjach miasta: na Starym Sosnowcu, na Środuli lub w Sielcu.

Zazwyczaj osobnicy ci przychodzili do małych sklepików, piwiarń i owocarni, gdzie za mały sprawunek płacili fałszywemi banknotami lub bilonem.

Ponieważ nie budzili oni swym wyglądem żadnego podejrzenia sklepikarz wydawał im resztę, a falsyfikat chował do szufiady.

Dopiero po niewczasie przerażeni sklepikarze spostrzegli, że otrzymali fałszywe pieniądze.

Zawiadomiony o tem wydział śledczy w Sosnowcu zarządził obserwację podejrzanych lokali i osób, trudniących się puszczaniem w obieg fałszywych monet.

W niedługim czasie w ręce policji wpadli kolporterzy fałszywych pieniędzy, a są to: Piotr Kyć, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Grabowej 3, Marcin Bigaj, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Smolnej 6 oraz Józef Kyć, zamieszkały we wsi Kierszuka, gminy Poręba, powiatu zawierckiego.

W toku dochodzenia stwierdzono, że puścili oni w obieg większą ilość falsyfikatów. Wszystkich zatrzymanych przekazano władzom sądowym, które osadziły ich w więzieniu.

Obecnie prowadzone są dochodzenia w sprawie całkowitego zlikwidowania szajki fałszerskiej

---

— PRACOWNICY TRAMWAJOWI URZĄDZAJĄ ZABAWĘ DLA DZIECI I WIECZORNICĘ DLA STARSZYCH. Dnia 8 bm., w sali tow. dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie, zarząd koła LOPP. pracowników tramwajowych urządza wieczornicę dla dzieci. Protektorat nad wieczornicą przyjęli dyr. P. Nestrypkowie.

Na program wieczornicy złożą się: jasełka, tańce, monologi, śpiewy. Na zabawę przyjedzie również św. Mikołaj z koszem prezentów, które rozdawać będzie grzecznym dzieciom.

Początek zabawy o godz. 16-ej, zakończenie o godz. 20-ej. Na wieczornicę dziecinną wejście bezpłatne.

Tegoż dnia o godz. 21-ej odbędzie się zabawa taneczna dla starszych urozmaicona występami artystycznemi, na której miło będzie można spędzić czas przy doborowej orkiestrze i bogato zaopatrzonym bufecie.

Czysty dochód przeznaczony na potrzeby kulturalno - oświatowe koła LOPP. pracowników tramwajowych.

KRONIKA

Piątek 7 Luty

Dziś: Romualda
Jutro: Jana z Matty
Wschód słońca: 6.43
Zachód słońca 4.38

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 7 lutego.

6.30 — 6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.30 — 7.50 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z wieży marjackiej. 12.03 — 12.15. Dziennik południowy. 12.15 — 13.25. Muzyka salonowa. 13.25. — 13.30. Chwilka gospodarstwa domowego 13.30 Z rynku pracy 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 Pogadanka dla dzieci. 17.00 Reportaż z Muzeum Etnograficznego w Warszawie. 17.15 Minuta poezji. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Ballady Adama Mickiewicza. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studjów rozmowia ze słuchaczami P. R. 20.00 Psie życie 20.10 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 22.35 Skrzynka techniczna 22.50 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Piątek, 7 lutego.

6.50 — 7.20 i 7.30 — 7.50 Muzyka lekka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj 13.35 Koncert ork. 73 p. p. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna 15.30 Płyty. 17.20 Melodje hiszpańskie. 18.30. Co to jest kultura. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.30. Jak spędzić święto? 19.35 Wiadomości sportowe.

—o—

RADY i WSKAZÓWKI.

ŁADNY PREZENT DLA PANA.

Gdy zechce się dać prezent panu, można w tym celu wykonać sweter lub pullower. Należy pamiętać, że dobierać barwy trzeba spokojne np. szare, bronzowe, beżowe lub granatowe, a wzory dyskretne i gładkie. Taki podarunek przyda się każdemu, gdyż musi do wszelkich je nosić ubrań, prócz wieczorowych, więc jeśli chcecie panie zrobić komuś przyjemność, zabierzcie się zaraz do roboty, bo a nuż wkrótce doczekamy się prawdziwej wiosny.

HAFT ZŁOTEM.

Gdy zechce się odświeżyć zeszłoroczną czarną sukienkę, można wyszyć ją złotą nicią metalową. Wygląda taka ozdoba bardzo pięknie, a przyda się odświeżona sukienka na karnawał. Haftować można różnie, albo wyszyć ornamenty na bluzce albo kołnierzyk tylko lub kamizelkę. W ten sposób stare suknie zmieniamy no nowe i modne.

O KAPUŚCIE.

Dzisiaj wiele się mówi o badaniach naukowych nad potrawami; jedną z najzdrowszych i najpożywniejszych jarzyn jest kapusta, specjalnie kiszona, która pomaga dzięki swemu składnikowi, przy trawieniu. W żywieniu ma wielką wartość odżywczą, ponieważ posiada wiele witamin i soli mineralnych. Jest więc zdrowa i pożywna Wobec tego należy dawać ją jaknajczęściej do stołu, czy to w formie zupy, lub też jako jarzyna do mięsa i innych dań, z ciasta, lub w postaci surowej jako sałata, przyprawiona z cebulką, octem, solą, kminkiem, często zalana oliwą z pieprzem.

—::—

Z Kielc

(k) **Na przedmieściu Szydłówek** w Kielcach Antonina Wołowiec mieszka wspólnie z Henrykiem Dulembą, który od dłuższego już czasu znęca się nad nią i jej trzechletnim synem.

Ostatnio Dulemba pobił syna Wołowcowej tak, że przewieziono go do szpitala św. Aleksandra w Kie'.achh — na kurację.

(k) **Brak opieki nad dzieckiem.** We wsi Juljanów, pow. opatowskiego, 3 letnia Władysława Kamińska pozostawiona bez opieki w domu, podeszła do rozgrzanego pieca kuchennego.

Od ognia zajęła się na dziecku sukienka w jednej chwili Władzia stanęła w płomieniach.

Nieszczęślwe dziecko po kilku godzinach męczarni zmarło. Pożar ugasili sąsiedzi.

(k) **Pod przewodnictwem wojewody kieleckiego dr. Dziadosza**, odbyło się w gmachu urzędu wojewódzkiego zebranie perjodyczne szefów władz niezespolonych z administracją ogólną, podlegającą bezpośrednio władzom naczelnym.

Władze rządowe nie dopuszczą do przerzucenia ciężaru obniżki cen na barki robotników na Śląsku i w Zagłębiu

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Katowicach rokowania przedstawicieli przemysłowców z przedstawicielami robotników w sprawie rewizji taryfy płac w przemyśle górniczym. W końcu grudnia ub. roku przemysłowcy na Śląsku wymówili obowiązującą dotychczas taryfę, domagając się jej obniżki w związku z dokonaną obniżką cen. Zgodnie z miesięcznym terminem wymówienia, taryfa ta przestała obowiązywać z dniem 1 bm. Robotnicy ze swej strony domagają się podwyżki dotychczasowych płac, w żadnym zaś razie nie należy przypuszczać, aby zgodzili się na ich obniżenie.

Agencja „Iskra“ donosi, że w razie gdyby rozpoczynające się bezpośrednie rokowania nie doprowadziły do uzgodnienia stanowiska przemysłowców i górnictwie rozstrzygnięta zostanie orzeczeniem stałej komisji arbitrażowej robotników, sprawa wysokości płac w w Katowicach. — Przypuszczać można że orzeczenie to nie wprowadzi żadnych zmian do taryfy płac, ponieważ jak zapewniają agencję „Iskra“ z kół miarodajnych, nie leży w żadnym razie w intencji czynników rządowych przerzucanie ciężaru obniżki cen na barki robotników.

Temsamem więc wszelkie zamiary obniżenia płac robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem również winny być przez władze rządowe udaremnione.

HUTNICTWO I PRZEMYSŁ WĘGLOWY OTRZYMAJĄ WIĘKSZE ZAMÓWIENIA.

Onegdaj odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem p. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Komitet ekonomiczny ustalił program narady z przedstawicielami życia gospodarczego.

W dalszym ciągu obrad komitet ekonomiczny ministrów w uznaniu trudnej sytuacji na rynku pracy i zatrudnienia w okręgach przemysłowych, postanowił przyspieszyć ustalone już w ogólnym programie na rok bieżący zamówienia dotyczące produkcji hutnictwa i przemysłu węglowego. Większe zamówienia zostaną oddane do wykonania w czasie najbliższym.

Przypuszczać należy, że przy podziale zamówień Zagłębie Dąbrowskie nie zostanie potraktowane po macoszemu.

Dotychczas bowiem, jak to podnosili przedstawiciele związków robotniczych na konferencjach, Zagłębie Dąbrowskie było poprostu pomijane przy przydziale zamówień rządowych na korzyść G. Śląska.

Robinzonada 10-letniego ucznia z Będzina

W obawie przed karą uciekł z domu i tułał się po lasach

W dn. 5 bm. na posterunek policji w Olkuszu został przyprowadzony przez sołtysa wsi Pomorzany, 10-letni chłopiec nieznanego nazwiska. Sołtys oświadczył, że chłopca znaleźli przejeżdżający furmani na szosie w lesie rabsztyńskim.

Badany chłopiec podał swe nazwisko Zdzisława Ozuka, pochodzącego z przedmieścia Miechowa t. zw. Bukowskiej Woli. Posterunek natychmiast skomunikował się telefonicznie z posterunkiem miechowskim, lecz stamtąd odpowiedziano, że nazwisko podane przez chłopca nie jest w Miechowie znane i że w grudniu r. ub. o takiego samego chłopca zapytywał posterunek z Sułoszowej. Po połączeniu się z posterunkiem sułoszowskim sprawa zaczęła się wyjaśniać.

Oto na posterunek tamtejszy przyprowadzono w grudniu r. ub. tego samego chłopca, który dla wprowadzenia policji w błąd podał to samo nazwisko i miejsce zamieszkania. Dwa tygodnie trwały dochodzenia, wreszcie ustalono, że chłopiec istotnie nazywa się Zdzisław Hac i pochodzi z Będzina

Obecnie okoliczność tę potwierdził komisarjat pol. w Będzinie, dodając, że ojciec chłopca jest portjerem w Hucie Bankowej w Dąbrowie.

Po wyjaśnieniu sprawy, chłopiec z płaczem przyznał się, że jest z Będzina i nazywa się Hac, jako powód ucieczki z domu — była obawa przed karą nauczycielki i matki w domu za rozbicie nosa jakiemuś koledze w szkole.

Z domu uciekł przed kilkoma dniami, zanim doszedł do lasu w Rabsztynie kilka nocy spędził w poczekalniach stacyj w Będzinie, Dąbrowie i Strzemieszycach.

Małego uciekiniera magistrat olkuski ma dzisiaj odstawić do domu rodzicielskiego do Będzina.

Kochliwy mieszkaniec Grodźca poturbowany przez zdradzonego męża

Symulacja napadu rabunkowego

Przykra scena w mieszkaniu starszawej mężatki na Saturnie

Do komisarjatu policji przybiegł onegdaj popołudniu 41-letni Teofil Jaworski, zamieszkały w Grodźcu przy ul. Konopnickiej 11, który oświadczył, że w pobliżu ogródków urzędniczych na Saturnie został napadnięty przez nieznanych osobników, którzy poturbowali go i skradli mu kilkanaście złotych.

Napad miał wydarzyć się w następujących okolicznościach: Jaworski, handlujący jarzynami jechał wozem z Piasków w stronę Saturna. W pobliżu ogródków urzędniczych na drogę wybiegło niespodziewanie czterech mężczyzn, którzy od Jaworskiego zażądali wydania pieniędzy.

Wobec oporu napastnicy tasakiem i kijami pobili Jaworskiego, zrewidowali go i skradłszy pieniądze — zbiegli.

Opowiadanie Jaworskiego o zuchwałym napadzie bandyckim wydało się policji podejrzane.

Zaczęto więc „ofiarę“ napadu badać, aż wkońcu ustalono, ze Jaworski napad symulował.

Do tego nienormalnego kroku zmusiła handlarza jarzyn przykra przygoda, jaka wydarzyła mu się w Czeladzi.—

Jaworski ma w Czeladzi na kolonji Saturn znajomą, mężatkę w wieku około 51 lat.

Korzystając z nieobecności męża owej niewiasty Jaworski urządził w nocy w jej mieszkaniu wesołą zabawę z wódeczką i przekąskami.

W tem niespodziewanie do mieszkania przybył mąż i spotkał swą małżonkę na gorącym uczynku zdrady.

Począł więc walić gdzie popadło donżuana z Grodźca, poczem wyrzucił go za drzwi. Tęgie lanie spuścił również niewiernej małżonce.

Jaworski, nie chcąc wyjawić właściwego powodu pobicia i wstydząc się powrotu do Grodźca, w takim stanie zameldował w policji, że został poturbowany przez zuchwałych bandytów.

Kochliwy mieszkaniec Grodźca będzie więc miał sprawę o wprowadzenie w błąd władzy. Zdradzony mąż postarał się również o wypędzenie z głowy leciwej małżonce — niewczesnych amorów.

Mieszkańcy Saturna i Czeladzi mają nowy temat do wesołych anegdotek

Umysłowo-chory w adamowym stroju na ulicy w Czeladzi

Przechodnie ulicy Bytomskiej w Czeladzi byli świadkami niecodziennej sceny. Jakiś młody mężczyzna, pędząc ulicą dobiegł do Placu 11 listopada, zdjął szybko z siebie marynarkę oraz koszulę i począł napół nago spacerować po chodnikach. W pewnym momencie na widok gromadzących się przechodniów, usiłował zrzucić z siebie resztę garderoby, poczem rzucił się do ucieczki. W zamiarze tym przeszkodził mu policjant, który niebawem zjawił się na miejscu zajścia. Okazało się, że mężczyzna ów jest jednym z umysłowo chorych, umieszczonych w domu izolacyjnym przy ul. Szpitalnej.

Z nieustalonych narazie przyczyn uciekł on z domu i wywołał duże zbiegowisko. Magistrat czeladzki, sprawujący opiekę nad umysłowo - chorymi w Czeladzi nie powinien dopuszczać do tego rodzaju scen na ulicach.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorm ostatnia nowość, świetna komedja P. Vulpiusa pt. „Zwyciężyłem kryzys“ z dyr. J. Golaszewskim w roli głównej.

Jutro o godzinie 8.30 wieczorem poraz 24-ty, przebojowa operetka Hervego z prologiem i epilogiem red. K. Ćwierka p. t „Nitouche“, która cieszy się wielkiem powodzeniem, dzięki wykonawcom pp.: M. Gołaszewskiej i St. Iwańskiemu na czele zespołu. Bilety w cenie od 25 gr.

—::—

Zmiany w „Kurjerze Zachodnim“

P. MICHAEL NACZELNYM REDAKTOREM?

Na terenie Sosnowca obiega uporczywa pogłoska, iż ciężki przemysł Zagłębia zamierza zająć bardziej zdecydowane stanowisko, tak w stosunku do rządu, jak też i jego zarządzeń dotykających zagadnień przemysłowych.

W związku z tem mają podobno nastąpić zmiany w „Kurjerze Zachodnim“, a na stanowisko naczelnego redaktora upatrzony ma być p. Michael.

Wynikałoby z tego, że przemysł Zagłębia przeszedłby na drogę zdecydowanej walki nie tylko gospodarczej, ale i politycznej.

—oOo—

— **Z DĄBROWY WYJECHAŁA DELEGACJA DO WARSZAWY.** Delegacja w osobach wiceprezydenta m. Dąbrowy p. T. Trzęsimiecha i ławnika magistratu inż. Jackiewicza wyjechała wczoraj do Warszawy na konferencję w sprawie uruchomienia kop. „Reden“ w Dąbrowie.

— **ZWIĄZEK B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ W SOSNOWCU** urządza w dniu 8 bm. opłatek dla członków, ich rodzin, zaproszonych gości i sympatyków związku w sali kolejowego przysposobienia wojskowego w Sosnowcu, ul. Kilińskiego.

Informacyj udziela sekretarjat związku we wtorki i piątki od godziny 18-ej do 20 ul. Piłsudskiego nr. 18 (II piętro oficyna).

— **ZEBRANIE L. O. P. P. W GRODŹCU.** Dnia 16 bm. odbędzie się w Grodźcu w sali sokolni zwyczajne walne zebranie członków miejscowego koła LOPP. o godzinie 14 w pierwszym terminie, względnie o godzinie 14,30 w drugim terminie.

— **BAL U SPÓŁDZIELCÓW.** Związek zawodowy pracowników spółdzielczych, oddział w Będzinie urządza 8 bm. zabawę taneczną w salach domu społecznego w Sosnowcu. Opłaty za wejście bardzo niskie, bufet na miejscu, a do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół muzyczny.

Osoby, pragnące zabawić się wspólnie ze spółdzielcami mogą otrzymać zaproszenia u p. Hatlapy, Sosnowiec, ul. Dzika nr. 8, tel. 4-45.

— **Z TARGOWICY W MYSŁOWICACH** Na centralną targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu: 506 szt. bydła, 1748 świń i 64 cieląt, razem 2318 zwierząt.

Płacono w dniu 3 bm. za 1 kg. żywej wagi (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło: od 38 gr. do 63 gr., cielęta: od 40 gr. do 80 gr., świnie: od 64 gr. do 1 zł.

Przebieg targu: targ ożywiony, tendencja utrzymana.

JEDYNY WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY I IGO SYMA PRZED WYJAZDEM NA TOURNEE ZAGRANICĘ. Urocza para artystów — najświetniejsza pieśniarka Hanka Ordonówna i czołowy artysta scen stołecznych Igo Sym ulubieńcy całej Polski, wystąpią tylko jeden raz w teatrze miejskim w Sosnowcu

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski, 3-go Maja.

— **ZEBRANIE ROLNIKÓW CZELADZKICH.** W niedzielę o godz. 4 popoł. w szkole przy ul. Będzińskiej w Czeladzi odbędzie się zebranie rolników, na którem przedstawiciel starostwa w Będzinie będzie mówił o oddłużeniach podatkowych.

— **POWSTAŃCY ŚLĄSCY!** Zarząd miejscowej grupy przypomina, że walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 9 bm. punktualnie o godz. 10.30 przed południem w sali gimnastycznej państw. semin. męskiego nauczycielskiego przy ul. Wawel nr. 1 w Sosnowcu. Ze względu na sprawę weryfikacji członków pożądany jest jak najliczniejszy udział powstańców.

— **CZYJE RZECZY?** U znanych złodziei zostały zakwestjonowane następujące rzeczy: poszwa, poszewki, podpinka na kołdrę, żakiet damski z kołnierzem futrzanym, płaszcz damski, 2 zegarki i walizka, które niewątpliwie pochodzą z kradzieży. Wymienione rzeczy można odebrać, po udowodnieniu prawa własności, w wydziale śledczym w Sosnowcu (ul. 3 maja nr. 3)

— **WIECZÓR TOWARZYSKI KOŁA OPIEKI PRZY SZKOLE MUZYCZNEJ W SOSNOWCU.** W sobotę 8 bm. o godzinie 19-ej w podziemiach restauracji „Savoy“ w Sosnowcu koło opieki szkoły muzycznej urządza wieczór towarzyski.

Niewysoka cena wstępu zł. 3, powinna zachęcić każdego, kto pragnie mile i wesoło spędzić sobotni wieczór.

Zjazd do Zakopanego na zapusty śnieżne

Z okazji „Zapustów śnieżnych“, które odbędą się w Zakopanem, Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd do Zakopanego w czasie od 20 do 26 bm.

Na podstawie kart uczestnictwa przysługiwać będzie zniżka kolejowa w obie strony w wysokości 33 pr.

Z Zawiercia

(z) **WIELKA LOTERJA FANTOWA.** W niedzielę 9 bm. w sali domu ludowego miejscowy związek pracy obywatelskiej kobiet urządza wielką loterję fantowa, z której czysty dochód przeznaczony został na dożywianie biednych dzieci. Na loterji wygrać można cały szereg drogich fantów. Cena losu ustalona została na 30 gr. aby tym sposobem udostepnić wzięcie udziału w losowaniu szerszym warstwom społeczeństwa. Wstep na salę dla dorosłych 10 gr., dla dzieci 5 gr. Początek loterji naznaczony został na godzinę 2 popoł. O godz. 18-ej odbędą się na scenie popisy taneczne. Ze względu na cel spodziewać się należy, że loterja ta cieszyć się będzie dużem powodzeniem.

(z) **ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH** Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego miejskiego komitetu funduszu pracy, którego tematem obral była sprawa doraźnej akcji żywnościowej na miesiąc uty. Po zapoznaniu się ze środkami materjalnemi, pozostającemi do dyspozycji komitetu, postanowiono, że bezrobotni w bieżącym miesiącu otrzymają na osobę po 5 kg. mąki żytniej, 1 kg. kaszy, ćwierć kg. soli, 1/4 kg. słoniny, 1/4 kg. mieszanki kawowo - cukrowej i 1/8 kg. mydła. Pozatem dla rodzin, składających się od 1 do 3 osób przyznano po 100 kg. węgla, dla rodzin od 4 osób wzwyż po 150 kg. Rozdawnictwo żywności rozpocznie się w najbliższych dniach. Zastanawiano się również nad kwestją dożywiania dzieci w szkołach powszechnych. Akcję tę postanowiono dalej kontynuować. W lutym z dożywiania korzystać będzie 200 dzieci, uczęszczających do miejscowych szkół powszechnych i to tylko dzieci rodziców najbiedniejszych. Stwierdzić trzeba, że w latach poprzednich z dożywiania korzystała znacznie większa ilość dziatwy, jednak że na rozszerzenie tej akcji niestety miejski komitet funduszu pracy nie posiada dostatecznych funduszów.

(z) **KURSY OGRODNICZO - ROLNICZE.** W Koziegłówkach staraniem okręgowego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych z Zawiercia, zorganizowany został dwudniowy kurs ogrodniczo - rolniczy, obejmujący cykl fachowych referatów z dziedziny ogrodnictwa i rolnictwa. Referentami na kursie byli: agronom powiatowy p. Władysław Słeciński i instruktor ogrodniczy p. Wacław Wereszczaka. Zainteresowanie kursem było dość duże. Po zakończeniu kursu odbyło się walne zebranie tamtejszego kółka rolniczego. Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności ogólno - organizacyjnej i kasowego dokonano wyboru nowego zarządu kółka na rok 1936. Prezesem zarządu wybrany został p. Leon Dziuk.

Podobny kurs urządzony został również w Markowicach, lecz obejmował on wyłącznie referaty z dziedziny ogrodnictwa, które wygłoszone zostały przez instruktora p. W. Wereszczake.

——::o::——

Oszust z Łaz instruktorem kieleckiej izby rolniczej i działaczem stowarzyszenia młodzieży katolickiej

W lecie ub. roku w śląskiej izbie rolniczej pracował w charakterze instruktora rolnego Piotr Mirek, zam. i urodzony w Łazach k-Zawiercia, który podrobiwszy sobie odpowiednio świadectwa zjawił się na terenie pow. miechowskiego, gdzie organizując pokazy rolnicze i inne imprezy, wyłudzał od drobnych rolników różne sumy pieniężne.

Mirek na pięć minut przed aresztowaniem go zbiegł i jako człowiek stowarzyszenia młodzieży katolickiej zgłosił się u generalnego sekretarza tego stowarzyszenia ks. M. Połoski w Kielcach. Tu nie wiedząc o jego sprawkach, wystawił mu zaświadczenie i zaopatrzono w gotówkę. Mirek jako wytrawny działacz stowarzyszenia miał jeździć po terytorjum całej Polski i organizować oddziały stowarzyszenia. W czasie objazdów Mirek zgłaszał się na plebanję, gdzie dostawał zwykle nocleg i 10 zł. na wydatki.

Naskutek listów gończych policji Mirka aresztowano w Brodach w trakcie organizowania stow. młodzieży katolickiej i przewieziono do Kielc, gdzie w sądzie okręgowym odbyła się przeciwko niemu rozprawa.

Przedmiotem rozprawy było kilkanaście różnego rodzaju przestępstw. Mirek, który mimo młodego wieku karany był sądownie za oszustwo fałszerstwo dokumentów i kradzieże, przyznał się do popełnionych przestępstw i skazany został przez sąd okręgowy na 3 lata więzienia.

Krwawa zemsta ojca

za odmówienie ręki synowi

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 56-letniemu mieszkańcowi Okradzionowa w powiecie będzińskim, Marcinowi Włodarczykowi. Tłem rozprawy była krwawa zemsta, której Włodarczyk dokonał na swej sąsiadce 21-letniej Genowefie Sierońskiej za danie kosza jej synowi.

Mściwy wieśniak, spotkawszy na drodze Sierońską, ciął ją dwukrotnie kosą w twarz i nogi.

Skutki cięć okazały się straszne Sierońska, doznawszy okaleczenia oka została kaleką na całe życie. Dzięki zabiegom lekarskim uratowała wzrok, lecz wszystko widzi podwójnie.

Rozprawa zakończyła się skazaniem Włodarczyka na dwa lata więzienia. Połowę kary darowano mu na zasadzie amnestji.

Z Olkusza

(ol) **OSOBISTE.** Dotychczasowy instruktor obwodowy LOPP. na pow. olkuski p. Jerzy Kondek, przeszedł do zakładów starachowickich.

(ol) **KURS O. P. L. G.** W dniu 5 bm. instruktor rejonowy na powiaty: olkuski, miechowski, pińczowski i jędrzejowski p. Mieczysław Dobrowolny, rozpoczął w Olkuszu 20-godzinny kurs informacyjny obrony przeciwlotniczo - gazowej dla urzędników sądowych, skarbowych, ubezpieczalni społecznej i policji.

Zakończenie kursu nastąpi w dn. 9 bm.

(ol) **AUTOBUS CIĘŻAROWY ROZBITY.** W dn. 5 bm. na ul. Krakowskiej w Książu Wielkim, pow. miechowskiego, szofer Jan Brymora z Kielc, jadąc samochodem ciężarowym z Krakowa, spowodu spłoszenia się koni, gwałtownie skręcił i całą siłą wjechał na przydrożne drzewo, a następnie stoczył się do rowu.

Autobus został całkowicie rozbity, szofer zaś cudem prawie ocalał.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P?

Z galerji wybrańców fortuny

Poniżej podajemy podobizny osób, z pośród tych, które w ciągnieniu czwartej klasy 34-ej Loterji Państwowej, wygrały większe sumy.



P. Mieczysław Koralewski, zamieszkały w Warszawie przy ul. Nowogodzkiej 66, jest starszym przodownikiem P. P., jako właściciel ćwiartki numeru 117633, na który padła wygrana zł. 50.000, otrzymał z Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej 10 000 zł.



Druga ćwiartka tego numeru była własnością D-ra Szczudełka, który oczywiście otrzymał taka samą sumę.



Pani Jankowska, właścicielka drogerji w Toruniu, nabyła dla swej córeczki, Krzysi, cały los Nr. 165757, oraz ćwiartkę numeru 167420. Jednego i tego samego dnia, w odstępie jednej godziny, na pierwszy z tych numerów padła wygrana 10.000, na drugi zaś 80.000. W ten sposób na czysto Krzysia otrzymała 14 000 zł.. Ładny pieniądz!



P. chorąży Spirydjon Ślązakiewicz przebywa stale w Modlinie. Na posiadaną przez niego ćwiartkę losu Nr. 142621 padło 20 000 zł. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej wypłaciła mu więc 4.000 zł.

Nietrudno się domyśleć, że wszyscy ci gracze zaopatrzyli się już w losy do I-ej klasy 35-ej Loterji, której ciągnienie rozpoczyna się 20 bm.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

163 POWIEŚĆ.

— Pan tu, panie Labroue? — wyrzekła wreszcie, przekonywając wzruszenie. — Nie spodziewałam się pana tu znaleźć... Powiedz mi pan, proszę — dodała, hamując wzburzenie, jaki traf sprowadza go do panny Łucji?

Lucjan chciał coś wyjąkać zakłopotany. Łucja mu nagle przerwała:

— To nie traf, pani — zawołała z uśmiechem. — W każdą niedzielę można tu zastać u mnie pana Labroue.

Marja uczuła, jak wzrastająca trwoga owładnęła jej sercem.

— Ach! — wyrzekła drżącym głosem — znasz więc pani oddawna pana Lucjana?

— Znamy się od dwóch lat — zaczął Labroue. — Zanim przeniosłem się na ulicę Miromesnil, mieszkałem w tym domu.

— Mieszkaliśmy naprzeciw siebie drzwi we drzwi — dodała Łucja — a gdy się mieszka w tak bliskiem sąsiedztwie, szczególniej na szóstem piętrze, następują spotkania, rozmowy zawiera się znajomość i zostaje wreszcie dobrymi przyjaciółmi.

— Przyjaciółmi? — powtórzyła mimowolnie miljonerowa, zrozumiawszy dopiero teraz rzecz całą, oburzona na myśl odnalezienia rywalki w tej ubogiej dziewczynie.

— I pokochaliśmy się wzajemnie — mówiła Łucja dalej.

Marja, bliska omdlenia, siłą woli zaledwie utrzymać się zdołała.

— Pokochaliśmy się uczciwą, czystą miłością — kończyła szwaczka. — O nim to mówiłam pani kiedyś, wyznając, że serce moje do kogoś należy. Jesteśmy narzeczonymi i dzięki pani, tak jak i panu Harmant, za udzielenie obowiązku Lucjanowi, będziemy mogli teraz urzeczywistnić nasze marzenia.

— Poślubić się? — pytała Marja zaledwie dosłyszanym głosem.

Lucjan, wiedząc od Harmanta o miłości dla siebie jego córki, pojmował katusze dziewczęcia i stał jak na rozżarzonych węglach. Cóż jednak mógł zrobić? Nie jest się w stanie rozkazywać sercu. Kochał on Łucję. Marja była mu obojętną.

Łucja, dostrzegłszy zmieszanie panny Harmant, widząc ją chwiejącą się prawie, pośpieszyła podać jej krzesło.

— Boże! co pani jest? — wołała — pobladłaś tak nagle... siądź pani, proszę...

Marja zebrała całą energję, aby pokonać wzruszenie.

— Nie, nie! — odpowiedziała, zmuszając się do uśmiechu — nie obawiaj się... to przejdzie... Pragnęłam cię odwiedzić... wypełniłam to... żegnam cię teraz...

— Jakto? już pani odjeżdżasz! — zawołała Łucja ze zdumieniem — alez zaledwie kilka sekund zabawiłaś tu z nami...

— Wracam do pałacu — odparła krótko miljonerka. — Panna Łucja — dodała, zwróciwszy się do Lucjana — mówiła o czekującej mnie tu niespodziance. W rzeczy samej była ona większą, niż mogłam sądzić kiedykolwiek. Mój ojciec będzie zarówno zdziwiony, gdy mu opowiem to, o czem dowiedziałam się teraz...

XXIV.

Od chwili przybycia Marji Lucjan stał jak na mękach, a cierpienie to jego zwiększało się z każdą minutą. Co zaś do Łucji, ta o niczem nie wiedząc, nie mogła pojąć przyczyny nagłego pomięszania panny Harmant. Marja zbliżyła się ku drzwiom.

— Zatem pobierzecie się wkrótce? — zapytała, zwracając się ku dwojgu obecnym.

— Mówiłem o tem wszystkiem ojcu pani, jak to było mym obowiązkiem — odrzekł Labroue.

— Jakto? Mówiłeś pan o tym zamiarze memu ojcu? — pytała Marja ze zdziwieniem.

— Tak, pani.

— Kiedy?

— Przedwczoraj.

— Aha! to dobrze — odpowiedziała. — Życzę wam szczęścia obojgu To jednak nie przeszkodzi ci Łucjo dla mnie pracować — dodała, zmieniając nagle ton mowy. — Liczę na twoją punktualność.

— Nie zawiedzie się, pani.

— Żegnajcie więc!

— Lecz pani jesteś znużoną, pozwól mi odprowadzić się do powozu.

— Nie, nie!

— Lecz proszę...

— Nie nalegaj! — zawołała niecierpliwie miljonerka — przykrość byś mi tem zrobiła. Zostań przy panu Lucjanie... on jutro wyjeżdża... nie należy ci pozbawiać go swej obecności. Czy pan zobaczysz się z mym ojcem przed wyjazdem, panie Labroue?

— Nie, pani.

— Nic mu pan nie masz do powiedzenia? Żadnych objaśnień nie będziesz potrzebował od niego?

— Żadnych; odebrałem szczegółowe rozporządzenia, do których z całą ścisłością się zastosuję.

— Zatem szczęśliwej podróży, panie Labroue! Do widzenia, Łucjo!

I szybko wybiegła, pozostawiając dziewczynę osłupiałą wobec zagadki, jakiej rozwiązać nie zdołała.

d. c. n.



— Ponieważ jestem przekonany, iż nie zobaczymy się już więcej.

— Kto wie? Wybieram się do Londynu z końcem roku, dla uregulowania niektórych spraw finansowych w mym biurze przy Regent-street... Być może, iż interesa popchną mnie do Paryża... Cieszybym się natenczas niewymownie, mogąc uścisnąć ci rękę i pośmiać się wraz z tobą z obecnych twych przeczuć fatalnych.

Edmund Beraud smutnie potrząsnął głową

— Nie zastaniesz mnie tam już... — odpowiedział.

— Jakto... a gdzież będziesz?

— W mogile!..

— E! mój drogi kliencie, nie mówisz tego przecie na serjo?

— Owszem... zupenie na serjo. Radbym, wyznam ci, nieco pożyć jeszcze, lecz oto właśnie, w chwili, gdym zamykał w torebce tę całą moją fortunę, myśl czarna, ponura, obsiadła mnie na nowo... Obłok czerwono-krwisty przesunął się przed memi oczyma i pomyślałem mimowolnie: „Na co to wszystko się przyda? Z tyloletniej mej pracy i bogactw, w pocie czoła zebranych nic nie użyję... tak!.. bo wkrótce umrzeć mi przyjdzie.

Richet, ująwszy rękę Berauda uścisnął ją w swojej.

— Ależ to szaleństwo! — zawołał — ulegając podobnym dziwactwom, sam torturujesz się bezpotrzebnie. Okażże się na Boga mężczyzną.. i odegnaj te błędne idee. Silna twa budowa ciała i zdrowie zahartowane, żyć tobie co najmniej do stu lat pozwolą. Tak.. powtarzam ci to raz jeszcze. nie mówiąc: Żegnaj, lecz tylko do widzenie.

— Niech i tak będzie — rzekł Beraud z lekkim uśmiechem — do widzenia zatem, skoro tak żądasz.

Tu wyszedł z gabinetu wraz z Richetem, który w dowód wysokiego szacunku wyprowadził swego klienta aż przed bramę domu.

III.

Gdy bankier powrócił i siadł przy swojem biurku, Gerard, ukończywszy właśnie list do dyrektora banku w Paryżu, podał go pryncypałowi.

— Dobrze — rzekł tenże, odczytawszy z uwagą; i list podpisał. — Słyszałeś naszą rozmowę, Gerardzie? — zapytał po chwili.

— Zajęty byłem pisaniem — odparł sekretarz — niektóre jednak wyrazy dobiegły mnie mimowolnie.

— Wyraźnie jakieś zboczenie umysłu — mówił bankier dalej. — Rzecz dziwna, człowiek tak poważny, inteligentny który potrafił zdobyć królewską prawie fortunę, człowiek ten zdrów na umyśle i ciele, odjeżdża z Indji z tem stałem przekonaniem, iż umrze wkrótce po przybyciu do Francji. Prawdziwe nieszczęście, dać się do tego stopnia owładnąć przesądom!

— Pan Beraud twierdzi, iż jego przeczucia nigdy go nie omyliły — odparł sekretarz obojętnie.

— To wynik owej niezwalczonej idei, która go ogarnęła. Jakież to głupstwo wierzyć w przeczucia podobnego rodzaju!

— Głupstwo... kto wie? — mruknął Gerard w zamyśleniu

— Jakto?.. miałżebyś i ty wierzyć w podobne rzeczy

— Wierzę w to, panie.

— Wstydź się! to słabość ducha, niegodna mężczyzny. Bądź co bądź rodzina Edmunda Beraud nie pożałuje, iż przybył do Francji. Pięćdziesiąt jeden miljonów, rozdzielonych pomiędzy krewnych, chociażby ich nawet było dwunastu, stanie się dla każdego z nich żyłą peruwiańskiego złota tem więcej, iż odkrycie tej żyły jest dla nich całkiem niespodziewane. Przez lat trzydzieści pięć rodzina, nie odbierając od niego żadnych wiadomości, sądzi napewno, że umarł. Jakaż niespodzianka, skoro go ujrzą powracającego z pięćdziesięcioma miljonami!

— Tak... w samej rzeczy... rozkoszna niespodzianka! — odparł sekretarz.

Po tych słowach Richet podał Gerardowi list, zaadresowany do dyrektora banku w Paryżu.

— Nie zapomnij, że to ma być wysłane najrychlej — rzekł do niego — i kończ jaknajprędzej czytanie korespondencji. Wyjadę dziś na dzień cały, a przedtem chcę wiedzieć, czy pomiędzy listami nie znajduje się coś ważnego.

— Natychmiast, panie, pośpieszę się.

— Oto pokwitowanie Edmunda Beraud — mówił dalej Richet — oddasz je kasjerowi dla zamieszczenia w księgach.

Gerard, podniósłszy się, odebrał pokwitowanie, poczem wrócił do swego biurka. Przez kilka sekund siedział z pochyloną głowc, pogrążony w głębokiej zadumie.

— Zatrzyma się w Obock i Port Said — myślał — tym sposobem, kto by wyjechał jutro wraz znim jednocześnie, przybyłby na tydzień pierw przed nim do Paryża... Prócz tego, gdyby ów śmiałek odważny zapragnął zostać posiadaczem pięćdziesięciu jeden miljonów, wystarczyłoby zabrać czek, który on unosi ze sobą, i zażądać nań z banku wypłaty, z banku, który powiadomiony depeszą i listem Richeta, wypłaci wartość czeku przedstawiającej się z nim osobie. Gdzież więc zapora do spełnienia tego? Na czeku niema nic, oprócz nazwiska Edmund Beraut... Ani wieku, ani rysopisu.. nic... nic!.. Dlaczegóżby okaziciel czeku nie mógł ujść za Edmunda Beraud? Nie zażądają od niego żadnych osobistych dowodów, ponieważ nigdy tego nie wymagają. Zresztą podpis na pokwitowaniu Edmunda Beraud zasułguje na wiarę... a ów podpis, oto go mam w ręku — dodał, spoglądając na trzymaną kartkę papieru. — Wielkie litery, regularne, bez zakrętów... dziecko naśladować potrafiłoby je. Śmiało więc... powtarzam, szalonym być potrzeba, aby nie skorzystać z podobnej sposobności! Rodzina kupca djamentów sądzi, że on umarł. Po trzydziestu pięciu latach nieobecności któż o nim pamięta? Nikt! Działając roztropnie i zręcznie, można uniknąć wszelkich podejrzeń... Trzeba jedynie, ażeby zniknął ów człowiek.

Tu Karol Gerard ocknął się nagle. Przypomniał sobie, iż zamyślenie i bezczynność jego w chwili, gdy Richet zalecił mu pośpiech w robocie, mogą zwrócić uwagę bankiera. Zaczął więc szybko rozpieczętowywać koperty i wyjmować z nich listy. Po chwili jednak mimowoli zagłębił się znowu w dumanie i szepnął zcicha:

d. c. n.

DODATEK TURYSTYCZNY

Organizacja przemysłu turystycznego w województwie kieleckiem

Dobra organizacja przemysłu turystycznego w znacznej mierze przyczynia się do rozwoju ruchu turystycznego w danych miejscowościach.

O konieczności organizacji przemysłu turystycznego w województwie kieleckiem obszerny referat wygłosił mgr. Siekański z Sosnowca. Referat ten wygłoszony został na posiedzeniu wojewódzkiej komisji turystycznej w Kielcach.

Poniżej podajemy ważniejsze punkty tego ciekawego referatu:

W kieleckiem istnieje, jak zresztą w pozostałych dzielnicach Polski przemysł ludowy, niestety dotychczas nie zorganizowany.

PRZEMYSŁ LUDOWY, A TURYSTYKA.

W części rolniczej woj. kieleckiego w każdej prawie chacie można znaleźć warsztat tkacki. Kolory zaś tkanin w zależności od powiatu, a niemal wsi przedstawiają pewne odmiany. Małe rjał na odzienie każdego z włościan od Gór Świętokrzyskich po Sandomierskie, opoczyńskie, opatowskie i miechowskie, prócz czapki i zimowych butów, jest wytworem własnego przemysłu.

Poza tkactwem i wyrobami z wełny i lnu, ludność ziemi kieleckiej od wieków wykazywała zamiłowanie do rzemiosła, czego dowodem są liczne wykopaliska na terenie Ojcowa i sandomierskiego, gdzie znaleziono wyroby z 15 i 16 wieku z kości bądź też ceramiczne (garncarskie), jak nap. garnki, fajki i tp.

Z przemysłu ludowego najbardziej rozwinięte jest w kieleckiem garncarstwo, a to dzięki olbrzymim kopalniom gliny ogniotrwałej oraz gliny czerwonej. Nap. Ceramika iłżecka znana jest jako typowa i odrębna od huculskiej, poleskiej, podlaskiej, czy kaszubskiej. Specjalnością jej są dewrejonalja, figurki zwierząt oraz bogate w kształty i barwy wazony. Pozatem na większą skalę produkuje się doniczki, garnki, miski itp.

Poza garncarniami wiejskiemi istnieje w kieleckiem pracownia, posiadająca dział ceramiki artystycznej. Pewne wspólne cechy z wyrobami ceramicznemi na terenie Gór Świętokrzyskich oraz powiatów iłżeckiego, opoczyńskiego i dalej ku południu województwa, posiadają wyroby z drzewa, a w szczególności płaska rzeźba, którą można zauważyć w ornamentyce świątyń, budowli miejskich i wiejskich, charakterystycznych kapliczkach przydrożnych oraz w galanterji, sprzedawanej w zdrojowiskach kieleckich. Pozatem widzimy wyroby ze skóry, marmuru, które są przedmiotami produkcji małych zakładów rzemieślniczych w miejscowościach, posiadających garbarnie, bądź też złoża piaskowca (Chęcińskie).

CO NALEŻAŁOBY UCZYNIĆ.

Dla podniesienia i rozwoju ludowego przemysłu artystycznego w woj. kieleckiem możnaby wiele zdziałać. Przedewszystkiem poza odpowiednią propagandą należałoby dążyć o ile możności do zorganizowania tego przemysłu przez współdziałanie handlu z wytwórcami. W rejonach turystycznych winna powstać chociażby najdrobniejsza miejscowa sprzedaż wyrobów przemysłu ludowego po cenach przystosowanych do środków, jakiemi rozporządza przeciętny turysta. W akcji tej początkowo winno współdziałać kupiectwo, zwłaszcza branży galanteryjnej, papierniczej i pokrewnych.

Wpłynie to na wzmożenie produkcji artykułów przemysłu ludowego.

Pozatem dla umożliwienia przybywającym turystom zorjentowania się w rodzajach przemysłu ludowego oraz jego wartości artystycznej, należałoby dążyć do stworzenia w Kielcach, które w przyszłości stanowić będą punkt centralny i niejako wypadowy dla ruchu turystycznego, muzeum ludowego przemysłu artystycznego. W dalszej akcji należałoby zwrócić zainteresowania artystyczne ludności na marmur, wydobywany w kieleczyźnie. Niewątpliwie gustownie wykonane przedmioty z marmuru znajdą wśród turystów wielu nabywców.

HOTELE I PENSJONATY.

Jedną z przeszkód, która hamuje ruch turystyczny w woj. kieleckiem jest brak odpowiednich i tanich pomieszczeń, hoteli i pensjonatów.

Według statystyki, będącej w posiadaniu izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, ogólna liczba istniejących na terenie województwa kieleckiego hoteli wynosi 45 (pensjonatów 55). Są to hotele przeważnie mniejsze, które nie zaspakajają potrzeb zwiększonego ruchu turystycznego naszego rejonu. Zauważyć przytem trzeba że w sezonie nie mamy możliwości pomieszczenia liczniejszych grup turystów, nawet w takich miejscowościach, jak Sosnowice, Częstochowa, Radom Rentowność hoteli pozostaje w prostym stosunku do wykorzystania możliwości przenocowań. W tym zaś wypadku bardzo ważnem zagadnieniem jest sprawa cen. Na wysokość ich poza obciążeniami na rzecz skarbu państwa wpływają w dużej mierze obciążeniem na rzecz finansów komunalnych. W pierwszym rzędzie t. zw. podatek hotelowy. Niejednokrotnie już w zarządach miejskich podnoszono konieczność obniżenia podatku hotelowego. Akcja ta nie dała jednak pełnych rezultatów.

Spadek frekwencji przyjezdnych w hotelach już dawno przekroczył 50 proc. Podczas gdy w 1928 r. frekwencja wyrażała się 98 proc. w stosunku do ogólnej liczby pokojów, to za rok 1934 wykazuje zaledwie 33 proc. dawnej frekwencji. Frekwencja przyjezdnych coprawda nie zmalała w tym stosunku, lecz pewna ich część korzysta z różnego rodzaju pokątnych domów noclegowych, pozostawiających pod względem higjeny dużo do życzenia. Zjawisko to spowodowane jest między innemi, w dużej mierze stosunkowo wysokiemi cenami noclegów. Cenami, które nie odpowiadają środkom jakiemi dysponuje przeciętny turysta.

Zainteresowanie Kielcami i okolicą wzrasta mimo trudnych warunków. Otóż zainteresowaniu temu trzeba bezwarunkowo pójść naprzeciw, między innemi, w formie dostarczania przez totele tanich noclegów dla turystów.

Kalendarzyk turystyczny na luty

Najkrótszy miesiąc roku — luty — daje nam okazję do wielu, bardzo pięknych wycieczek, któe organizuje polskie biuro podróży Orbis.

W KRAJU.

10 — 20 lutego zjazd do Worochty. 19—28 lutego kolejowy raid narciarski wzdłuż Karpat. Zjazd do Zakopanego na otwarcie kolejki na Kasprowy. Pociągi popularne narciarskie. Wycieczki weekendeowe z większych miast.

ZAGRANICA.

7 — 18 utego wycieczka akademicka — na Olimpjadę zimową do Garmisch-Partenkirchen; 7 — 10 lutego wycieczka do Rygi, ew. i do Tallina. 9 lutego wycieczka do Wiednia z pobytem 4-dniowym, lub 14-dniowym. 14 — 28 lutego wycieczka do Innsbrucku na zawody FIS i do Garmisch na finały olimpijskie; 16—25 lutego wycieczka na Targi Brytyjskie do Londynu i Birmingham; 18 — 24 lutego wycieczka do Bańskiej Bystrycy na Makabiadę Zimową 20 — 27 wycieczka na Karnawał do Budapesztu; 20 lutego do 9 marca wycieczka do Hiszpanji i na Majorkę; 28 lutego do 15 marca wycieczka do Hofgastein i Zell am See; 5, 12, 19, 26 lutego wycieczki lotnicze do Berlina.

Co tydzień przejazdy grupowe do Palestyny.

ZE SPORTU

Program olimpjady zimowej w Garmisch — Partenkirchen

Program zimowych igrzysk olimpijskich które zostały wczoraj uroczyście otwarte przedstawia się następująco:

W piątek, 7 lutego plan imprez jest następujący: godz. 9-ta — hokej, 11 — na terenach Kreuzeck, u podnóża gór Hausberg, zawody zjazdowe w konkurencji pań i panów, w godz. 13.40 i 21-ej — hokej.

Sobota, 8 lutego: godz. 9 — hokej, godz. 11 (w Kreuzeck) slalom pań godz. 14 — na torze bobslejowym w pobliżu Riessersee, wyścigi bobów, o tejże godzinie na lodowisku sztucznem — jazda figurowa na łyżwach (jazdy obowiązkowe), godz. 21 — hokej.

Niedziela, 9 lutego: godz. 10 — hokej, godz. 11 — bieg slalomowy, o tejże godzinie jazda figurowa na łyżwach (dalszy ciąg jazd obowiązkowych), godz. 21—hokej

Poniedziałek, 10 lutego: godz. 9 — narciarski bieg sztafetowy 4×10 km. (start na stadjonie), wieczorem „Bal uczestników Igrzysk".

Wtorek, 11 lutego: godz. 9 — jazda figurowa na łyżwach, godz. 11 (na torze lodowym w Riessersee) jazda szybka na łyżwach (500 m.), godz. 14 — wyścigi bobslejowe. godz. 14.30 — hokej (jezioro Riessersee), godz. 21 — hokej (lodowisko).

Środa, 12 lutego: godz. 8 — jazda figurowa na łyżwach, godz. 10 — jazda szybka na łyżwach (5000 m.), godz. 10 — bieg narciarski 18 kilometrów otwarty i do kombinacji, godz. 14 — wyścigi bobslejowe godz. 14.30 — hokej (Riessersee), godz. 21 — hokej (lodowisko).

Czwartek, 13 lutego: godz. 9 — jazda figurowa na łyżwach (1500 m.), godz. 11 — skoki do kombinacji (olimpijska skocznia mała), godz. 14.30 — jazda figurowa na łyżwach parami, godz. 21 — hokej.

Sobota, 15 lutego: godz. 8 maratoński bieg narciarski 50 km., godz. 10 — hokej. godz. 14.30 — jazda figurowa na łyżwach pań, godz. 21 — hokej.

Niedziela, 16 lutego: godz. 11— konkurs skoków otwarty, godz. 14.30 — finałowy mecz hokejowy oraz uroczystość zamknięcia igrzysk (na sztucznem lodowisku).

× **Ukonstytuowanie się zarządu K. S. „Bryniecy".** Onegdaj odbyło się zebranie nowoutworzonego zarządu KS. Bryniecy w Czeladzi, na którem nastąpiło objęcie funkcyj przez poszczególnych członków. Prezesem klubu obrany został p. Lewandowski, pierwszym wiceprezesem R. Krawczyk, drugim wiceprezesem H. Piwowarczyk, sekretarzem St. Iżycki, skarbnikiem W. Skorupa, gospodarzem — J. Nowak, członkami zarządu: J. Szkoc i S. Głód. Kierownikiem sekcji piłki nożnej został wybrany Wl. Nawrocki, kier. sekcji strzeleckiej E. Kucewicz, sekcji ping - pongowej Z. Banasik, sekcji gier ruchowych St. Jaworek.

× **Mydłowiecki wstępuje do wojska.** Lewoskrzydłowy gracz Bryniecy czeladzkiej M. Mydłowiecki 17 bm. wstępuje do czynnej służby wojskowej. Mydłowiecki otrzymał przydział do 23 pal. w Bedzinie.

Na podstawie art. 58 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 69 z r. 1934 poz. 346) w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. I. 1936 (Dz. U. R. P. Nr. 3 poz. 13) wzywa się właścicieli nieruchomości do złożenia w miejscowym Urzędzie Skarbowym w terminie do dnia 10 lutego 1936 r. wykazów nieruchomości (wzór Nr. 1). Do wykazów nieruchomości wzór Nr. 1 należy dołączyć dokładnie wypełnione przez lokatorów listy szczegółowe wzór Nr. 2.

Wykazy nieruchomości na terenie m. Sosnowca zostały rozesłane za pośrednictwem Zarządu Miejskiego poszczególnym właścicielom, zaś na terenie gminy Niwka za pośrednictwem sołtysów odnośnych wsi bezpłatnie.

Wykazy winny być dokładnie i czytelnie wypełnione oraz stwierdzone podpisem właściciela nieruchomości, względnie osoby upoważnionej.

Za niezłożenie wykazów według wzoru Nr. 1 i list szczegółowych według wzoru Nr. 2 w przepisanym terminie, grozi w myśl art. 188 Ord. Pod. grzywna do 500 zł.

Za świadome podanie lub potwierdzenie w wykazach ruchomości i listach szczegółowych nieprawdziwych danych grozi z art. 179 Ord. Pod. grzywna w wysokości od 1 do 20-krotnej uszczuplonego lub na uszczuplenie narażonego podatku bądź kara aresztu do 6 miesięcy, albo obie te kary łącznie.

URZĄD SKARBOWY.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA panienka (w Pogoni) do obsługi i lekkiej pomocy kancelaryjnej — 20 zł. Modrzejowska 18 m. 9 godz. 18—20.

KUPNO I SPRZEDAŻ

NIEWYKUPIONĄ rolwagę z mego warsztatu przez p. Kaczorowskiego do dnia 9 lutego br. sprzedam za 40 zł. Sosnowiec, Wronia 4-a, Sieradzki Józef.

SPRZEDAM tanio pół zabudowań nowowybudowanych, mieszczących piekarnię mechaniczną, położonych na Niemcach, Policyjna. Kotnowski.

KUPIMY sziping. Zakłady Przemysłowe Henryk Czechowski, Sosnowiec, ul. Leszne 5.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ŻARNOWIECKI JEREMJASZ zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Chorzów, świadectwo przemysłowe, potwierdzone zgłoszenia wydane w Chorzowie i inne dokumenty. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem I Komisarjat Sosnowiec.

ZAGINĘŁO świadectwo szkolne z kl. 6-ej gimnazjum żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, wydane na imię Marji Łabędzkiej, które niniejszem unieważnia się.

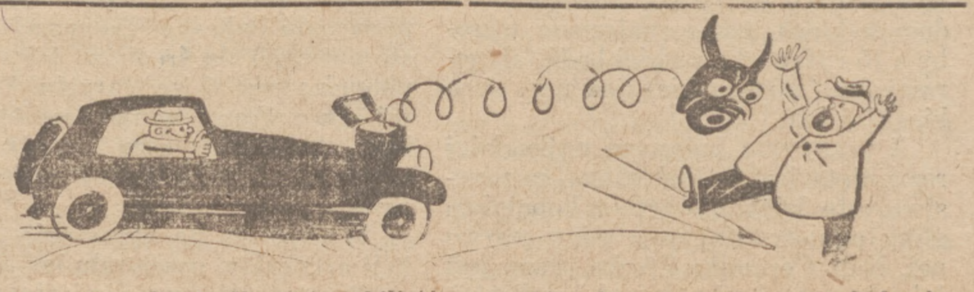
ABRAM SZTEJNWEJS zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, która unieważnia.

ROSA STEFAN zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i odcinek zameldowania Gminy Łagisza.

RÓŻNE

DNIA 8 lutego 1936 r. o godz. 7 odbędzie się walne zebranie członków Kupieckiego Związku Kredytowego Spółdz. z ogr. odp. w likwidacji w Sosnowcu w lokalu likwidatora przy ulicy Starej 5. Porządek dzienny: Odczytanie protokułu ostatniego walnego zebrania. Sprawozdanie Likwidatora. Zatwierdzenie bilansu. Sprawa dopłat na pokrycie strat. Wnioski. Likwidator R. Rajchman.

ZA długi męża mego Antoniego Białkowskiego nie odpowiadam i płacić nie będę. Anna Białkowska. Sosnowiec, Piłsudskiego 16.



Praktyczny wynalazek dla automobilistów, zapobiegający wypadkom przejechania przechodniów.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski